

Kalinowski, Lech

Miejsce sztuki średniowiecznej w rewaloryzacji zabytków Krakowa

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 17 (226), 51-64

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii Sztuki

Lech Kalinowski

MIEJSCE SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ W REWALORYZACJI ZABYTKÓW KRAKOWA*

Rozpoczęta w 1974 r. uchwałą Rządu o ochronie zespołów zabytkowych Krakowa rewaloryzacja śródmieścia, na której chciałbym skupić uwagę, postawiła na nowo w centrum naukowych dyskusji pojęcie zabytku i zagadnienie odnowy średniowiecznego miasta, jednego z najstarszych zespołów urbanistyczno-architektonicznych w Polsce.

Nawiązując do XXV Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, odbytej w 1975 r. we Wrocławiu pod tytułem „Dzieło sztuki i zabytek”, przypomnieć należy na wstępie, że pojęcie zabytku jest znacznie szersze od pojęcia dzieła sztuki, bo obejmuje przedmioty, które swymi właściwościami wykraczają poza zakres zjawisk czysto artystycznych, są one bowiem w ogóle świadectwem jakiegokolwiek działalności wytwórczej człowieka, a bywa, że zaliczają się do twórców natury¹. Właśnie ów postulat minionej czyli przeszłej działalności wytwórczej człowieka lub natury leży u źródeł polskiego terminu z a b y t e k, będącego odpowiednikiem francuskiego *monument historique* czy angielskiego *historic monument*, a niemieckiego *Denkmal*. Gdy jednak wymienione terminy w obcych językach sprowadzają się do pojęcia i nazwy *pomnik*, polski termin zabytek wskazuje jednoznacznie na dokument przeszłości i to taki, który jest odpowiednio „dawny”, tak „dawny”, że niemal od niepamiętnych czasów istniejący, bo rzeczownik zabytek pochodzi od czasownika zabyć, co znaczy puścić w niepamięć, zapomnieć. Dopiero wtórnie zabytek jest przedmiotem, który ze względu na swą wartość historyczną staje się obiektem

* Niniejszy tekst został wygłoszony podczas sesji naukowej „Rewaloryzacja: Historia — Teoria — Metodologia”, zorganizowanej przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego 14—16 IV 1980 w Krakowie.

podlegającym ochronie prawnej. Przypomnieć się jednak godzi, że jeszcze w XIX w. powszechnie był używany termin pomnik, jak podaje w swym *Słowniku Języka Polskiego* Samuel Bogumił Linde (IV, 1811 i 1858), nie tylko w znaczeniu „monumentu dla pamięci lub na pamiątkę wystawionego”, ale także jako „pamiątka czego zachowana” czyli „wiekopomina”, a i w *Słowniku Języka Polskiego* Polskiej Akademii Nauk pod redakcją Witolda Doroszewskiego (VI, 1964) nazwa pomnik określa „przedmiot świadczący o tym, co było, utrwalone świadectwo czego, pamiątkę, zabytek” — tylko że w znaczeniu nie dosłownym a przenośnym². Owo pojęcie zabytku, jako świadectwa dawno minionej przeszłości, w odniesieniu do działalności wytwórczej człowieka jest względne o tyle, że każda teraźniejszość staje się przez swoje istnienie przeszłością, a proces „starzenia się” podlega przyspieszeniom lub opóźnieniom związanym z rytmem, szybszym lub wolniejszym, rozwoju społecznego.

Mówiąc o miejscu sztuki średniowiecznej w rewaloryzacji zabytków Krakowa na szczęście nie musimy się zastanawiać, gdzie przypada cezura czasu współtworząca zabytek, bo cała sztuka średniowieczna należy do kategorii zabytków wiązanych z zamierzchlą przeszłością. Natomiast dla rewaloryzacji zabytków Krakowa pozostałości lub tylko ślady owej zamierzchłej przeszłości stwarzają teoretyczne i praktyczne trudności, których rozwiązanie należy do głównych zadań współczesnej wiedzy konserwatorskiej. Przyjmując bowiem termin rewaloryzacja, zapożyczony z dziedziny gospodarki pieniężnej, w znaczeniu odnowy zespołu miejskiego dostosowanej do potrzeb współczesnego życia, postawić wypadnie przede wszystkim pytanie, jaki jest stosunek rewaloryzacji zabytków Krakowa do sztuki średniowiecznej i jej dziedzictwa. Trudność teoretyczna i praktyczna zagadnienia polega na tym, że całe dzisiejsze śródmieście Krakowa w swym rdzeniu urbanistyczno-architektonicznym jest miastem nadal średniowiecznym. Rozróżnić przy tym należy średniowieczny okres dziejów Krakowa według ogólnie przyjętej periodyzacji historii sztuki sięgający od w. X do początków w. XVI, po którym nastąpił najpierw okres nowożytny: renesansu, manieryzmu i baroku, a od schyłku XVIII w. okres nowoczesny, kończący się powojenną współczesnością Polski Ludowej, od istnienia średniowiecznego zespołu osadniczego i miejskiego najpierw na prawie tzw. polskim, a od 1257 r. jako miasta lokacyjnego na prawie niemieckim. Otóż średniowieczny okres dziejów Krakowa skończył się w zakresie sztuki i kultury artystycznej definitywnie w XVI w., równocześnie z pojawieniem się i rozkwitem sztuki i kultury artystycznej renesansowej w różnych jej odmianach. Poczynając od pierwszej połowy XVI w. ustała tradycja form i rozwiązań gotyckich i bieżąca twórczość zaczęła się kształtować przy stosowaniu nowego języka artystycznego odpowiadającego przemianom społecznym, a czerpiącego podniety ze źródeł ożywczych przede wszystkim sztuki i kultury włoskiej. Natomiast podstawowe zmiany w strukturze miasta, które przejawily się w

przyjęciu i wytyczeniu szachownicowego planu, dokonane z początkiem drugiej połowy XIII w. i utrwalone zabudową w XIV w., nie tylko nie zniknęły z końcem okresu średniowiecza, ale jako regulująca nadrzędna dyspozycja urbanistyczna, społeczna i gospodarcza przetrwały wszystkie następne okresy historyczne: końca, czyli tzw. jesieni średniowiecza, okresy nowożytny i nowoczesny aż po dzień dzisiejszy, mimo zasadniczych zmian ustrojowych przy przejściu od feudalizmu do kapitalizmu i od kapitalizmu do gospodarki socjalistycznej. Tak więc od przeszło siedmiu wieków życie społeczne, gospodarcze i kulturalne Krakowa w zmiennym rytmie rozwijało się w ramach, które od początku swego istnienia zawierały potencjalnie, bo warunkowały i determinowały, cały późniejszy proces przekształcania śródmieścia. Na czym ten proces polegał? Z wielkiej perspektywy historycznej wiadomo, że polegał on na powolnej ale trwałej zmianie funkcji związanych z istnieniem i strukturą całej organizacji miejskiej. Zmianę tę najwyraźniej uwidacznia porównanie funkcji pierwotnych z funkcjami dzisiejszymi, które idąc za rozróżnieniem Jana Białostockiego nazywam funkcjami wtórnymi³.

Kiedy w 1257 r. wytyczono szachownicowy plan lokacyjnego miasta, środkiem nowego założenia urbanistycznego stał się kwadratowy rynek o boku długości 200 metrów, zajmujący mniej więcej jedną czternastą całego miasta o wymiarach 700 × 800 metrów, jak podaje Tadeusz Tołwiński⁴. Funkcją pierwotną rynku była działalność handlowo-targowa, znajdująca wyraz w urządzeniach składowych na towary i targowych oraz działalność administracyjna. Pierwszej służyły sukiennice z dwoma rzędami kramów (w latach 1380—1400 wzniesiono do dziś istniejący budynek) stragany, wagi: większa na ołów i miedź (1302), mniejsza (1358), postrzygalnie sukna, topnie srebra i złota, topnia wosku; drugiej — ratusz, siedziba rady i ławy, mieszczący sądy, kasę miejską, więzienie i piwnicę świdnicką, gmach urastający do symbolu władz miasta. Pozostałe części układu pełniły funkcję mieszkalną i komunikacyjną, a na granicy z terenami pozamiejskimi — funkcję obronną. Istniał więc wyraźny podział miasta na rynek służący funkcji handlowo-targowej i administracyjnej oraz obszary poza rynkiem, którym przypadały pozostałe funkcje.

Pomijając zmiany w zabudowie mieszkalnej przyrynkowej i pozarynkowej dokonane w czasach nowożytnych, w okresie renesansu, manieryzmu i baroku, odejście od funkcji pierwotnych rynku i miasta nastąpiło w trojaki sposób: po pierwsze przez osłabienie i powolny zanik pod koniec XVIII w. funkcji targowo-handlowej w polu zabudowy śródrynkowej; po drugie przez przeniesienie funkcji administracyjnej z ratusza staromiejskiego poza obszar rynku do pałacu Wielopolskich, co w skutkach doprowadziło do tego, że okazały budynek pierwotnego ratusza przestał istnieć w latach 1817—1820, tak że pozostała po nim tylko wieża;

po trzecie zaś przez ustanie funkcji obronnej i rozebranie wobec tego z początkiem XIX w. otaczających miasto pierścieniem podwójnych murów obronnych z wielu warownymi bramami i basztami. Pierwotną funkcja użytkowa rynku, gospodarczo-handlowa, ograniczona została w ten sposób do czynności handlowo-usługowych przyrynkowych. Nie zmieniona bowiem pozostała funkcja mieszkalna.

Z ustaniem podstawowych funkcji pierwotnych rynku i całego śródmieścia wystąpiły nowe funkcje o charakterze wtórnym. Nie wiązały się one i nie wiążą z bieżącą działalnością gospodarczą, handlową czy administracyjną miasta, dla pełnienia których rynek otrzymał wyjątkowo wielkie rozmiary, ale, rzecz znamienita, z narastającym powoli systemem nowych wartości przypisywanych temu, co jako podłoże materialne służyło dawniej stopniowo zanikającym funkcjom pierwotnym. Wartości te podzielić można na trzy: po pierwsze historyczno-zabytkowe w szerokim znaczeniu przyjętym na wstępie; po wtóre artystyczne czyli właściwe założeniu urbanistycznemu i zabudowie miejskiej jako dziełu sztuki, określane niekiedy jako plastyczne; po trzecie zaś kulturalno-społeczne o charakterze widowiskowym, mówiąc językiem znakomitego znawcy kultury średnio-wiecznej Jana Huizingi wartości ludyczne, w szczególności sposób dające znać o sobie w ostatnich dziesięcioleciach. Ze zhierarchizowanego, systemu wymienionych wartości wyrastają dopiero funkcje wtórne, a więc: funkcja poznawcza, polegająca na zaspokajaniu potrzeb wiedzy o minionej przeszłości dziejowej, idąca w parze z rozwojem narodowej świadomości; jest to wiedza w zakresie historii (politycznej, społecznej, gospodarczej), historii sztuki i historii kultury; po drugie funkcja estetyczna, zajmująca miejsce wyróżnionej przez Alojzego Riegla w *Der moderne Denkmalkultus* (1903) funkcji starożytniczej, polegająca na upatrywaniu w złożonym zespole miejskim przedmiotu doznań emocjonalnych związanych z przeżywaniem piękna i innych kategorii estetycznych; wreszcie zarysowująca się po II wojnie światowej z nadrzędną siłą, bardzo trudna do opanowania i zaspokojenia, funkcją turystyczną.

Niezwykłe interesujące jest śledzenie, jak proces przejścia od funkcji pierwotnych do wtórnych, od materialnych do umysłowych i duchowych, przebiegał w świadomości polskiego społeczeństwa od początku XIX w. najpierw za Rzeczypospolitej Krakowskiej, a później w ramach samorządu pod okupacją austriacką, poczynając od Komitetu Upiększania Miasta⁵.

Proces ten przejawiał się najpierw negatywnie, niszczycielsko w stosunku do elementów urbanistycznych i architektonicznych, które ztraciły swoją pierwotną funkcję. „W r. 1801 zniesiono dom Małej Wagi, stojący we wsch. części Rynku, a pamiętający jeszcze czasy średnio-wiecza”⁶. Przebudowano też Wielką Wagę w ciągu przyrynkowym. „Nie-

powetowaną stratą było zniesienie, zaraz na wstępie rządów Senatu w r. 1820, rozległego budynku starego Ratusza, który nawet Austriacy chcieli zremontować i utrzymać. Początkowo miał być wydzierzawiony na teatr, zaraz jednak potem uznano go za »nieforemny« i zburzono⁷. Taki sam los przypadł w udziale murom otaczającym miasto. Byłoby wszakże przesadą utrzymywać, że „charakter średniowiecznego miasta jako właściwie nieskażony zachował Kraków do pocz. XIX w. uległ wtedy właśnie zagładzie”⁸.

Równocześnie z postawą wrogą wobec materialnych pozostałości dawnego porządku czyli pełnionych przez nie dawniej funkcji pierwotnych zaczęła się budzić świadomość potrzeby sformułowania nowego pozytywnego programu. Już samo określenie pierwotnego Ratusza jako „nieforemnego” świadczy o wprowadzeniu wartości i funkcji estetycznej, tym bardziej, że zburzono go dla „upiększenia” miasta. Jeszcze dobitniej wystąpiło to w odniesieniu do murów miejskich. A w sposób programowy na koniec dał wyraz nowej postawie Józef Dietl, ogłaszając w 1871 r. swój Projekt uporządkowania miasta: „Kraków powinien być miastem pomników”, a pod słowem pomniki rozumiał zabytki przeszłości; szczególnie architektury⁹. Nastąpiło odbudowanie Sukiennic w 1879 r., a zagadnienie estetycznego uporządkowania Rynku Głównego po niezrealizowanych próbach rekonstrukcji Ratusza w 1878 r. (rekonstrukcja Eszenweina zgłoszona przez T. Ziemięckiego) i w 1908 r. (projekt Domańskiego, popierany przez L. Lepszego i W. Tetmajera) doczekało się kolejnych prób rozwiązania w postaci ankiety w 1928 r. i konkursu w 1937 r., a po II wojnie światowej interwencji w postaci zmiany nawierzchni Rynku oraz rekonstrukcji wykuszy w Wieży Ratuszowej.

W okresie międzywojennym zarysowała się alternatywa: albo uznać stan zabudowy Rynku za nienaruszalny, albo dopuszczać do wznoszenia w Rynku tylko budowli na bardzo wysokim poziomie artystycznym¹⁰. Na koniec w 1957 r. Anna Ptaszycka wypowiedziała się za utrzymaniem roli śródmieścia i stwierdziła istnienie elementów nienaruszalnych tak w zakresie urbanistyki, jak i architektury, dając zarazem wyraz najwyższej trosce o zharmonizowanie pierwiastków nowych ze starymi na podstawie badań historycznych.

W nawiązaniu do charakteru zabytkowego Starego Miasta i pewnych związanych z nim tradycji przewiduje się wyeliminowanie obiektów handlowych i przemysłowych związanych z silnie rozwiniętym transportem towarowym. Program starego miasta obejmuje oprócz mieszkań przede wszystkim urządzenia kulturalne jak muzea, urządzenia handlu, a więc reprezentacyjne sklepy, restauracje i kawiarnie nastawione w znacznej mierze na obsługę niezwykle w Krakowie silnego ruchu turystycznego¹¹.

Warto zaznaczyć, że wraz ze zmianą funkcji pierwotnych na funkcje wtórne występuje znaczny wzrost teoretycznej, a może i realnej, wartości materialnej założenia urbanistyczno-architektonicznego Krakowa jako dzieła sztuki. Wartość bowiem materialna poszczególnych bu-

dowli zabytkowych wielokrotnie przewyższa pierwotną wartość materiału i nakładu pracy ludzkiej i to w proporcji stale wzrastającej ze względu na wartość historyczno-zabytkową, artystyczną i kulturalno-społeczną. Wartości wtórne, będące podstawą występowania funkcji wtórnych, stają się w ten sposób wartością nieprzeliczalną; mówimy o niej, że jest wartością zerową.

Nowe funkcje: poznawcza i estetyczna, występujące zarówno w postaci naukowych badań i dociekań, dokumentacji i inwentaryzacji, jak też w roli wychowawczo-dydaktycznej w stosunku do całego polskiego społeczeństwa, a także funkcja turystyczna sprawiły, że dotychczasowa pierwotnie naczelna funkcja użytkowa, gospodarczo-handlowa, najpierw rynku, potem całego śródmieścia została im definitywnie podporządkowana, nabierając cech czysto handlowych i przekształcając się z kolei w funkcję usługową w stosunku do mieszkańców i turystów.

Powyższemu przejściu od funkcji pierwotnych do funkcji wtórnych towarzyszyła i towarzyszy podstawowa zmiana podmiotu funkcji, którym przestał być mieszkaniec Krakowa i najbliższych okolic, nie mówiąc o mieszkańcu śródmieścia, a stał się potencjalnie każdy Polak, a staje się również coraz częściej każdy turysta-cudzoziemiec, patetycznie mówiąc obywatel świata. Średniowieczny w swojej urbanistycznej strukturze Kraków, nie zmieniając struktury, traci charakter układu funkcjonalnie zamkniętego społecznie, a nabiera cech układu funkcjonalnie otwartego o najwyższym zasięgu społecznym. Znajduje to wyraz w rozwoju indywidualnej i masowej zbiorowej turystyki, stawiającej przed miastem nowe zadania gospodarcze, handlowe, mieszkaniowe, wykraczające poza pierwotne możliwości śródmieścia. Dawny Rynek nie tylko nie jest już centrum gospodarczo-handlowym, administracyjnym czy mieszkaniowym, ale przekształca się teraz w plac architektoniczny, jak go trafnie określa Tadeusz Tołwiński, miejsce o charakterze kulturalno-handlowo-widowiskowym. Jest on pamiątką historycznych wydarzeń (Hołd Pruski 1525; przysięga Kościuszkii 1794; rozbrojenie odwachu austriackiego 1918) i przedmiotem estetycznych doznań i przeżyć. Rynek się ogląda czyli zwiedza, podziwiając rozległość jego założenia, dyskutuje się krytycznie sposób odnawiania zabudowy śródrynkowej (np. wieży ratuszowej) i przyrynkowej (np. attyka bonerowska), wprowadzone zmiany nawierzchni, kolor elewacji kamienic. Można by mówić o szczególnej wartości emocjonalnej rynku i otaczającego go śródmieścia.

W świetle przedstawionych procesów rozwojowych, które szczególnie silnie wystąpiły w drugiej połowie XIX i w XX w., wydaje się, że miejsce, jakie przypada sztuce średniowiecznej w dziele rewaloryzacji zabytków Krakowa zarysowuje się wyraźnie i jasno. Jeśli idea odnowy śródmieścia ma spełnić swój zamierzony cel, brać się musi pod uwagę

uprzednio dokonaną i nadal dokonującą się zmianę funkcji pierwotnych na wtórne, wśród których funkcja poznawcza, czyli zaspokajania wszelkich stopni wiedzy historycznej o zabytkach i ich wartościach, wysuwa się na naczelne miejsce.

W stosunku do sztuki średniowiecznej rewaloryzacja ma dwojakie zadanie. Pierwsze polega na odzyskiwaniu średniowiecznego dziedzictwa wszędzie tam, gdzie się ono zaznacza i ukazuje w trakcie czynności remontowo-budowlanych. Drugie sprowadza się do tego, by to dziedzictwo urbanistyczno-architektoniczne, którego struktura szczęśliwie przetrwała dziejowe burze i którego elementy dopiero się odkrywa, zachować w całej pełni jego złożonych, wielowarstwowych wartości historyczno-zabytkowych, tak, aby je mogła przejąć nie tylko najbliższa, ale i najdalsza przyszłość.

Sztuka średniowieczna, nie jako sztuki piękne lecz jako ars, rzemiosło i kunszt, dała naszemu miastu w XIII w. podstawy układu przestrzennego, uporządkowanego lokacją, zintegrowanego funkcjami; zaś jej materialne ślady są zapisem i przekazem informacyjnym wizualnym o bezcennej wartości niepisanego źródła historycznego. Wobec faktu, że zbiór źródeł historycznych pisanych do dziejów polskiego średniowiecza jest zasadniczo zbiorem zamkniętym, rewaloryzacja zabytków Krakowa pozwala zbiór ten uzupełnić i wzbogacić przez wydobywanie na światło dzienne z wnętrza murów i włączenie w obieg funkcjonalny potrójny (historyczno-zabytkowy, estetyczny i kulturalno-społeczny) nie znanych dotąd realizacji artystycznych o mniejszej lub większej, a niekiedy wyjątkowej wartości poznawczej. Jeśli pominąć długi szereg cennych elementów architektonicznych: portali, obramień okien i innych detali kamiennych oraz resztek polichromii, jak przy ul. Floriańskiej 13 i 17, Szpitalnej 8, Mikołajskiej 14, Szewskiej 11, Kanoniczej 3, 7 i 17, przy Małym Rynku 7 (oficyna), wymienić należy trzy znakomite w swej jakości dzieła, które w zasadniczy sposób wpływają na zmianę naszego obrazu sztuki średniowiecznej w Małopolsce — dwa z zakresu rzeźby kamiennej, jeden zaś z zakresu malarstwa ściennego. Na pierwszym miejscu wymieniam posąg tzw. „świętej z warkoczem”, zapewne św. Barbary (ryc. 1) znaleziony w 1969 r. podczas odnawiania („rewaloryzacji”) kamienicy przy Małym Rynku 5¹². Po nadzwyczaj starannym przeprowadzeniu przez Marię Niedzielską i Pauliną Wojtynę bardzo żmudnej konserwacji, polegającej na zabezpieczeniu polichromowanej powierzchni i scaleniu 36 fragmentów, na jakie rzeźba została przy wydobywaniu rozbita, należy ona do najcenniejszych eksponatów w Oddziale Szołayskich Muzeum Narodowego w Krakowie, swą wartością artystyczną zgoła nie ustępując Pięknej Madonnie z Kruźlowej. Posąg ten, wykonany w latach 1410—1420 w konwencji stylu zwanego pięknym, jak wykazała niedawno Elżbieta Kwiatkowska, zalicza się do niepoślednich osiągnięć wolno stojącej rzeźby gotyckiej w Polsce¹³. Z kolei prace



1. Św. Barbara, ok. 1420. Kraków, Muzeum Narodowe, Oddział Szołayskich. Fot. J. Książek

budowlane związane z rewaloryzacją kamienic przy Rynku Gł. 16 i 17, przeznaczonych do użytku współczesnego Wierzyńka, przyniosły w 1978 r. odkrycie trzech rzeźbionych konsol z głowami kobiecą i męskimi, które Jerzy Gadomski wiąże hipotetycznie z tradycjami warsztatu parlerskiego i datuje na lata 1380—1390, nie wykluczając związków warsztatowych z zespołem zworników w sali parterowej tzw. kamienicy Hetmań-



2. Konsola z głową brodatego mężczyzny, 1380—1390. Kraków, Rynek Gł. 17, kamienica tzw. Hetmańska. Fot. Z. Łagocki



3. Konsola z głową kobiecą, 1380—1390. Kraków, Rynek Gł. 17, kamienica tzw. Hetmańska. Fot. Z. Łagowski

skiej (ryc. 2 i 3)¹⁴. Rzeźby te w nieoczekiwany sposób wzbogaciły nasze wyobrażenia o roli kamiennej rzeźby gotyckiej we wnętrzach świeckich Krakowa, a tym samym o jego kulturze mieszczańskiej. W tym samym roku podczas rewaloryzacji kamienicy przy ul. Mikołajskiej 2 odnaleziono i odsłonięto zabytkowe wnętrza pokryte malowidłami ściennymi z początku XV w., zapewne z lat 1420—1430, jak sugeruje w szczegółowej analizie Helena Małkiewiczówna¹⁵. Na malowidła składają się dwie sceny figuralne: Maria z Dzieciątkiem między św. Mikołajem a św. Dorotą na jednej ścianie (ryc. 4) i Ukrzyżowanie na drugiej oraz obiegająca całe wnętrza dekoracja z wici roślinnej w typie wywodzącym się z dekoracji wnętrza pałacu papieskiego w Awinionie; typ ten ma późniejszy o pół wieku od krakowskiej realizacji odpowiednik na ziemiach środkowej Europy, m.in. w Austrii i Czechach, w tzw. zielonej komnacie zamków rycerskich. Unikatowość wszystkich wymienionych dzieł najlepiej ilustruje wartość źródłową nawet pojedynczych, oderwanych od szerszego kontekstu przekazów sztuki średniowiecznej. Składają się one na obraz dziejów nowy i nieprzeczuwany, a są tym cenniejsze, że zmuszają do rewizji dotychczasowych poglądów na kulturę artystyczną miasta.

Wszystkie pozostałości gotyckiego zespołu urbanistyczno-architektonicznego odsłaniane w procesie rewaloryzacji zabytków Krakowa powin-



4. Matka Boska z Dzieciątkiem i św. Dorota, 1420—1430. Kraków, kamienica przy ul. Mikołajskiej 2. Fot. J. Brzozowski

ny zostać zabezpieczone w stopniu, na jaki pozwala stan ich zachowania i ukazane tak, aby mogły się stać podstawą tego, co Erwin Panofsky nazywa re - k r e a c j ą dzieła sztuki czyli takiego teoretycznego aktu „ponownie” twórczego, który by ukazywał pierwotne wartości artystyczne dzieła występujące wtedy, kiedy ono jeszcze nie było zabytkiem¹⁶. Dopiero gdy zostaną spełnione powyższe warunki, dzieło sztuki jako zabytek będzie mogło prawidłowo spełniać swoją funkcję poznawczą, estetyczną i ludyczną, w ogóle kulturalno-społeczną. Owe pozostałości, choć jednostkowo zachowane, i choć osadzone w kontekście późniejszych nawastrzeń stylowych, razem wzięte jak „planistyczna siatka” wykreślają współrzędne tego wczesnego, dojrzałego i późnego średniowiecza, którego trwanie wypełniło więcej niż połowę życia i artystycznych dziejów Krakowa. W siedmiowiekowym okresie uwarunkowanym lokacją ukształtowało się to wszystko, co stanowi podstawę odrębności sztuki i kultury artystycznej tego miasta, a przez rolę jaką Kraków odgrywał w dziejach Małopolski — całego kraju.

Takie zabezpieczenie i ukazanie sztuki średniowiecznej, które odkrywałoby pierwotną wartość artystyczną dzieła, wymaga wyjątkowej umie-

jętności prawidłowego łączenia z funkcjami tzw. wtórnymi funkcji mieszkalnych i użytkowych całego zespołu śródmieścia oraz szczegółowych funkcji użytecznych pojedynczych obiektów i ich wnętrz, pełniących w wyniku długotrwałego procesu dziejowego rolę służebną w stosunku do funkcji wtórnych jako nadrzędnych. Realizując funkcje użytkowe — mieszkalne i handlowo-usługowe — należy włączać to, co jest historycznym dziedzictwem w nurt rozwijającego się życia nie jako przedmiot „stary” i zawadzający, ale artystycznie żywy i estetycznie wartościowy, bo *vita brevis*, a *ars*, mimo swej śmiertelności, *est longa*. A że dziedzictwo to jest zabytkiem historycznym, musi być poświadczony dokumentem naukowej inwentaryzacji, bez której nie okaże swej wartości kulturalno-społecznej, a w jej ramach — dydaktyczno-wychowawczej i by użyć słów Arystotelesa — katartycznej, oczyszczającej przez akt trwałego wzruszenia na widok nieuchwytnego w swej istocie ułamka piękna. Bo nie jest prawdą, że sztuka dzieli się na starą i nową sztukę. Sztuka nigdy nie jest stara, jest tylko *d a w n a*, obok nowej, która po upływie pewnego czasu wydaje się stara, zanim się sama stanie sztuką dawną. Wyjątkowa zaś umiejętność łączenia nowego z dawnym, funkcji użytkowo-usługowych z funkcjami wtórnymi nadrzędnego systemu wartości, polega po prostu na zestrojeniu jakości wykonania tego co jest nowe z jakością wykonania tego co jest dawne i przestrzegania tego co się nazywa prawem do konserwatorskiej prawdy.

Aby na koniec działanie rewaloryzacyjne było celowe, musi zostać uprzednio rozwiązane zagadnienie chemicznego zanieczyszczenia środowiska, bo zanieczyszczenie to nie tylko w najwyższym stopniu grozi najstarszemu dziedzictwu miasta i narodu, i nie tylko temu co dawne i temu co nowe, ale także człowiekowi, dla którego się właśnie to co dawne, a bywa że i nowe, rewaloryzuje.

Kiedy w 1257 r. ustalano podstawy planu przestrzennego Krakowa, wyobraźnia nieznanych nam magistrów operis skierowana ku przyszłości sprawiła, że do dnia dzisiejszego rynek w śródmieściu i śródmieście w całości Krakowa, pomnożonego dzielnicami i osiedlami urbanistycznego zespołu o wielorakich, krzyżujących się funkcjach mieszkalnych, handlowych, gospodarczych, przemysłowych, kulturalno-społecznych, pozostają i sądzę, że powinny zostać *c e n t r u m m i a s t a*. Oby i nam nie zabrakło wyobraźni ani w zapobieganiu niebezpieczeństwom wynikającym ze szkodliwego sposobu pełnienia funkcji produkcyjnych przez zakłady położone na obrzeżu Krakowa, ani w kształtowaniu wizji nowego miasta, wybiegającej w przyszłość o całe wieki odleglejszą od stającego się dniem dzisiejszym roku 2000, tak, by przestało niepokoić wypowiedziane w 1974 r. stwierdzenie: „Jak dotąd brak jednoznacznego określenia jaką funkcję w organizmie wielkiego, milionowego Krakowa pełnić będzie za lat pięćdziesiąt jego zabytkowe centrum”¹⁷. Ze zmianą bowiem funkcji pierwotnych na wtórne, jak starałem się w wielkim skrócie przedstawić,

śródmieście i jego pierwotny rynek zajęły miejsce dawnego ratusza jako symbolu władzy i znaczenia miasta i stały się jego godłem, przejmując na siebie wszystkie najwyższe wartości społeczno-emocjonalne tego znaku jako archetypiczny „środek” miasta i więcej niż całego miasta.

PRZYPISY

¹ *Dzieło sztuki i zabytek. Materiały z XXV Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1976.

² Ciekawe, że w języku chorwackim — jak podaje Linde — termin pomnik oznacza kuratora, komisarza i opiekuna. Jeszcze ciekawsze, że *Słownik terminologiczny sztuk pięknych* pod red. S. Kozakiewicza, Warszawa 1969, w ogóle nie zawiera hasła „zabytek”, a hasło „pomnik” występuje tylko w znaczeniu „monument, dzieło rzeźbiarskie lub arch.-rzeźbiarskie wzniesione dla upamiętnienia osoby lub zdarzenia historycznego etc.”.

³ J. Białostocki, *O funkcjach sztuki i jej historyków*, [w:] *Funkcja dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Szczecin, listopad 1970*, Warszawa 1972, s. 9—15.

⁴ T. Tołwiński, *Urbanistyka*, t. 1: *Budowa miasta w przeszłości*, Warszawa 1934, s. 155—161. Patrz także: J. Mitkowski, *Kraków lokacyjny*, [w:] *Kraków, Studia nad rozwojem miasta*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków (1957), s. 243—285; J.S. Jamroz, *Układ przestrzenny miasta Krakowa przed i po lokacji 1257 roku*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. 12, z. 1, 1967, s. 17—49; M. Borowiejska - Birkenmajerowa, *Kształt średniowiecznego Krakowa*, Kraków 1975.

⁵ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa, Kraków w latach 1796—1918*, [w:] *Dzieje Krakowa*, pod red. J. Bieniarzówny, J. Małeckiego i J. Mitkowskiego, t. 3, s. 55—61, 128—139, 237—244.

⁶ D. Rederowa, *Powstanie Krakowa nowożytnego (1775—1867)*, [w:] *Kraków, Studia nad rozwojem miasta*, s. 243—285.

⁷ *Ibid.*, s. 266.

⁸ K. Estreicher, *Kraków, Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*, Kraków 1938 (1 wyd. 1938), s. 17.

⁹ J. Demel, *Kraków na przełomie wieku XIX i XX na tle rozrostu i wcielenia przedmieść i gmin podmiejskich (1867—1945)*, [w:] *Kraków, Studia nad rozwojem miasta*, s. 287—351.

¹⁰ *Ibid.*, s. 346.

¹¹ A. Ptaszycka, *Oblicze urbanistyczne współczesnego Krakowa (Rozwój miasta w latach 1945—1955, perspektywy rozwojowe)*, [w:] *Kraków, Studia nad rozwojem miasta*, s. 353—389, tu s. 389.

¹² M. Niedzielska, *Badania technologiczne i konserwacja rzeźby kamiennej „św. Barbara” na tle studiów nad rzeźbą z lat około 1400*, Warszawa 1980, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, tom LXI.

¹³ E. Kwiatkowska, *Kamienna rzeźba „świętej z warkoczem” — zagadnienie stylu*, mps pracy magisterskiej wykonanej w Instytucie Historii Sztuki UJ, 1978.

¹⁴ J. Gadowski, *Korpus małopolskiej rzeźby architektonicznej 1250—1400*, mps, za którego udostępnienie dziękuję uprzejmie autorowi.

¹⁵ H. Małkiewiczówna, *Gotyckie malowidła ścienne sali parterowej przy ul. Mikołajskiej 2 w Krakowie*, mps, Pracowni Konserwacji Zabytków, Kraków 1979; M. Kornecki, H. Małkiewiczówna, *Małopolska*, [w:] *Gotyckie*

malarstwo ścienne w Polsce, Poznań 1984, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria Historia sztuki nr 17, s. 30, fig. 27.

¹⁶ E. Panofsky, *The History of Art as a Humanistic Discipline*, [w:] *Meaning in the Visual Arts*, Garden City, New York, 1955, s. 1—25, tu s. 14—15.

¹⁷ W. Zinn, *Przeszłość krakowskiego konserwatorstwa*, [w:] *Kraków 2000*, Kraków 1974, s. 131, Cracoviana, seria III, Kraków 2000. Patrz również J. Skiba, *Rewaloryzacja zespołów zabytkowych Krakowa*, Kraków 1976 oraz K. Seibert, *Plan wielkiego Krakowa*, Kraków—Wrocław 1983, Cracoviana, seria III, Kraków 2000.